

GARY BLANK*

London School of Economics and Political Science (Wielka Brytania)

Marksizm, gender i „przejsie”: przeład porównawczy Federici i Seccombe (esej recenzyjny)

**Marxism, gender and „the transition”:
A comparative review of Federici and Seccombe
(review essay)**

CYTOWANIE

Blank, Gary. 2022. „Marksizm, gender i »przejsie«: przeład porównawczy Federici i Seccombe (esej recenzyjny)”, przeł. Maja Osińska-Szymańska. *Studia Krytyczne* 11: 81–88.

Kiedy socjalistyczne feministki omawiały potencjał i pułapki marksizmu w „debacie o pracy domowej” (użyteczny przeład tej debaty można znaleźć w: Vosko 2002; Ferguson 1999), głównym przedmiotem zainteresowania stał się specyficzny związek między patriachatem a kapitałem. Debata ta była jednak wysoce abstrakcyjna i teoretyczna, a większość jej historycznego zainteresowania koncentrowała się wokół kształtowania się „płacy rodzinnej” pod koniec XIX i na początku XX wieku. Dyskusja ta była z pewnością ważna, ale często wynikała z i umacniała mylne połączenie uprzemysłowienia i kapitalizmu (Middleton 1985: 182). Tak więc, podczas gdy socjalistyczne feministki angażowały się w ortodoksyjny marksizm na różnych terenach, w dużej mierze pozostawiały na boku kwestię pochodzenia kapitalizmu. Dwie recenzowane tu prace – *Caliban and the witch* Silvii Federici oraz *A Millennium of family change* Wally’ego Seccombe’a – należą do nielicznych, które starają się zakwestionować i zrewidować istniejące marksistowskie relacje o „transformacji” poprzez stawianie feministycznych pytań i oferowanie feministycznych spostrzeżeń. Wskazując na takie czynniki, jak płciowy podział pracy, reprodukcja społeczna, kontrola kobiecych ciał i siły re-

* e-mail: g.s.blank@lse.ac.uk

produkcyjnej oraz dynamiczny wpływ form rodziny, Federici i Seccombe podkreślają procesy, które muszą zajmować ważne miejsce w każdym materialistycznym ujęciu. Jak na ironię jednak, obie prace są głęboko wadliwe przez to, że zachowują problematyczne założenia z bardziej ortodoksyjnych narracji marksistowskich. Założenia te uniemożliwiają autorom wyjaśnienie specyficznej dynamiki kapitalizmu jako formy społecznej, a tym samym podważają ich większy projekt włączenia sex/gender do transformacji.

Spśród tych dwóch prac, praca Federici jest najśmielsza, ale też najbardziej problematyczna, dlatego warto rozpocząć analizę od *Caliban and the witch*, zanim przejdziemy do dopracowania i niuansów, które wprowadza Seccombe. Federici wyraźnie sytuuje swoją pracę w obrębie teoretycznego dziedzictwa debaty o pracy domowej, sięgając po argument Dalla Costy i Jamesa, że wyzysk kobiet w kapitalistycznym płciowym podziale pracy i pracy nieodpłatnej odgrywa centralną funkcję w procesie kapitalistycznej akumulacji (Federici 2004: 8). Federici zgadza się z marksistowskim argumentem, że pierwotna akumulacja była procesem fundamentalnym dla istnienia społeczeństwa kapitalistycznego, ale „odchodzi” od Marksa na dwa sposoby. Po pierwsze, podczas gdy Marks oczywiście kładł główny nacisk na formowanie się (męskiego) proletariatu i produkcję towarów, Federici przenosi punkt ciężkości na kobiety i ich rolę w produkcji siły roboczej jako takiej. Za szczególnie decydujące uznaje się trzy zjawiska: 1) rozwój nowego seksualnego podziału pracy podporządkowującego kobiece funkcje pracownicze i reprodukcyjne; 2) budowę nowego patriarchalnego porządku opartego na wykluczeniu kobiet z pracy najemnej; oraz 3) „zmechanizowanie” kobiecego ciała w maszynę do produkcji nowych robotników. W tym zrekonstruowanym opisie prymitywnej akumulacji polowania na czarownice w XVI i XVII wieku są rzekomo równie ważne jak kolonizacja i wywłaszczenie europejskiego chłopstwa (Federici 2004: 12).

Po drugie, Federici sięga po światowo-systemową pracę Marii Mies, by zasugerować, że w kapitalizmie przemoc sama w sobie jest „siłą produkcyjną”, co sprawia, że prymitywna akumulacja jest powtarzalnym i koniecznym aspektem kapitalistycznego rozwoju. Sugestia Marksa, że wyzysk i dyscyplinowanie pracy następowały „głównie poprzez działanie praw ekonomicznych”, była głęboko błędna, zwłaszcza w odniesieniu do kobiet (Federici 2004: 12-13, 16; Mies 1986).

Caliban and the witch można chwalić na wielu poziomach. Najbardziej oczywista jest sama sugestywna siła narracji – nie ma wątpliwości, że Federici posiada więcej niż akademickie zainteresowanie historiami uciskanych, wyzyskiwanych i marginalizowanych. Jej żywe i często przerażające przedstawienie życia „proletariackich” kobiet nie może nie przekonać czytelnika, że dyscyplinowanie i „mechanizacja” kobiecego ciała jest istotnym, ale żałośnie niezbadanym aspektem wczesnonowoczesnej historii Europy. Niezależnie od tego, czy liczba ofiar procesów

czarownic idzie w setki tysięcy, czy w miliony, uderzające jest, że materialści historyczni poświęcili temu Holokaustowi tak mało uwagi. Poza procesami czarownic, podporządkowaniem kobiecych ciał i represjami wobec „dewiacyjnej” seksualności, Federici podkreśla kluczowe aspekty życia męskich i kobiecych producentów bezpośrednich. Szczególnie istotne jest spostrzeżenie, że w feudalnej wiosce „nie istniał społeczny rozdział między produkcją dóbr a reprodukcją siły roboczej; cała praca przyczyniała się do utrzymania rodziny” (Federici 2004: 25). Choć nieco myląca, sugestia ta mówi o dramatycznej różnicy między społeczeństwami kapitalistycznymi i przedkapitalistycznymi, co ma głębokie konsekwencje dla relacji między płciami. Godny pochwały jest również szczegółowy opis Federici dotyczący znaczenia „ziemi wspólnej” dla bezpośrednich producentów, a w szczególności kobiet. Los wspólnej ziemi (i szerzej, wspólnego prawa) musi być rzeczywiście centralnym punktem każdego opisu transformacji.

Mimo że relacja Federici jest tak beznamiętna, przekonująca i obszerna, nie powinniśmy być ślepi na jej poważne braki. Choć liczba konkretnych błędów i niedociągnięć jest zbyt duża, by je tu wyszczególnić, można je podsumować, odwołując się do jednego tematu: rozszerzone czasowo i geograficznie pojęcie przejścia u Federici. Zdradzając wpływ marksowskiej teorii systemów światowych (Federici 2004: 25), Federici traktuje transformację jako wielowiekowy proces obejmujący nie tylko całą Europę, ale także Nowy Świat i pociągający za sobą nie tylko groźdzenie, prywatyzację ziemi i polowania na czarownice, ale także kolonializm, drugą pańszczyznę i niewolnictwo. Marksistowscy teoretycy systemów światowych, tacy jak Immanuel Wallerstein, Samir Amin i Andre Gunder Frank rozumieli powstanie kapitalizmu jako proces rozciągnięty w czasie i geograficznie, oparty na wyzysku przez burżuazję metropolitalną „peryferii” poprzez merkantylizm i kolonializm. Różne formy pracy przymusowej i uogólnionej przemocy, jako form „prymitywnej akumulacji” poprzedzającej industrializację i powszechną „wolną” pracę najemną (Blank 2011: 6-28). W rzeczywistości Federici (powtarzając za Pierrem Dockesem) sugeruje, że niewolnictwo jest „tą formą [wyzysku], do której pan zawsze dąży” (Federici 2004: 65; Docke 1982). Pomimo nalegań Federici, że „jedna jedyna [kapitalistyczna] logika” rządziła tymi procesami, i nie zaprzeczając uderzającym podobieństwom geograficznym (np. polowania na czarownice zarówno w Starym, jak i Nowym Świecie), tym, co faktycznie wyróżnia się, jest głęboko odmienny charakter tych form wyzysku. W istocie, jedne z najbogatszych i najbardziej przekonujących fragmentów *Caliban and the witch* to te, które oferują szczegółową eksplikację sposobów wyzysku w Nowym Świecie (praca mityczna w Peru i Meksyku, handel we francuskiej Kanadzie, niewolnictwo plantacyjne na Karaibach) oraz zróżnicowanych wzorców relacji między płciami społeczno-kulturowymi, które każdy z nich pociągał za sobą. Wydaje się, że niewiele łączy te formy z konkretnymi

imperatywami kapitalistycznymi, poza szeroką sugestią, że wszystkie one ostatecznie przeszły na kapitalizm. Pojęcie „przejścia” funkcjonuje tu raczej jako wygodny skrót myślowy niż przyczynowe wyjaśnienie procesu, w którym kapitalizm wyłonił się z nie-kapitalizmu.

Niezdolność Federici do jasnego wyjaśnienia „praw ruchu” kapitalizmu jest wysoce niefortunna, ponieważ ostatecznie czytelnicy nie otrzymują żadnych teoretycznych wskazówek, które pozwoliłyby zakotwiczyć jej bogaty opis pracy i podporządkowania genderowego w jakiegokolwiek rygorystycznej teorii kapitalizmu, poza sugestią, że kapitał, kapitaliści lub klasa rządząca funkcjonalnie wymagają określonych rezultatów. W całej swej książce Federici błędnie myli specyficznie angielskie procesy społeczne (enklawy, proletaryzacja itp.) z tymi w Europie kontynentalnej, podważając każdy składnik jej przeformułowanego pojęcia pierwotnej akumulacji. Polowania na czarownice mogły podporządkować sobie wiedzę i pracę reprodukcyjną kobiet, niemieckie gildie mogły wykluczyć kobiety, a kontynentalna nauka mogła uprawomocnić „mechanizację” kobiecych ciał – ale jak mamy rozumieć ich związek z kapitalizmem? Federici nie udziela odpowiedzi. Nie oznacza to, że zjawiska te nie mają nic wspólnego z kapitalizmem, a nawet jeśli nie mają, to że są w jakiś sposób nieistotne – po prostu, jeśli mamy w pełni zrozumieć ich znaczenie, musimy z pewnością wymagać bardziej historycznie zniuansowanej i geograficznie specyficznej relacji, która jasno wyjaśnia specyfikę kapitalizmu.

Wally Seccombe w swoim dość odmiennym opisie transformacji częściowo rozwiązuje te niedociągnięcia. Zamiast opierać się na teorii systemów światowych, Seccombe czerpie z marksistów o bardziej historycznym nastawieniu, zwłaszcza z Perry’ego Andersona. W istocie, epicka relacja Andersona o zachodnim społeczeństwie klasowym od starożytności do kapitalizmu wydaje się stanowić teoretyczną podstawę dla rozumienia przez Seccombe’a trybu produkcji, który następnie „rozszerza” o formy rodziny (a zatem i relacje między płciami). Jest to obiecujący początek. Szczególnie teoretyzacja feudalizmu przez Andersona jest jedną z najbardziej zniuansowanych w tradycji marksistowskiej i czyni pewne kroki w kierunku przewyciężenia mylącego rozróżnienia baza/nadbudowa, ekonomia/polityka, które przez długi czas nękało materializm historyczny (Comminel 2000: 12–13; Wood 2008: 166). W tym duchu Seccombe słusznie zauważa, że błąd ekonomistów nie wynikał z wyolbrzymiania wagi wymiaru społeczno-ekonomicznego, lecz z fałszywego zawężenia jego pola oraz braku adekwatnej konceptualizacji integracji wymiaru społeczno-ekonomicznego z polityczno-prawnymi relacjami państwa oraz kulturową formacją grup i klas (Seccombe 1992: 10–11; patrz też Seccombe 1983: 28).

Analityczne rozszerzenie pola społeczno-ekonomicznego umożliwia włączenie tej formy produkcji, która jest charakterystyczna dla rodzin, a w szczególności dla pracy domowej kobiet: produkcji ludzkiej siły ro-

boczej. Takie uznanie jest ważne nie tylko dlatego, że pomaga odpowiedzieć na problemy feministyczne, ale także dlatego, że formy rodzinne mają dostrzegalny wpływ przyczynowy na sposób produkcji, kształtując go i będąc z kolei kształtowanym przez niego. Społeczna regulacja płodności, widoczna zwłaszcza w konkretnych wzorcach małżeńskich, zasługuje na centralne miejsce w badaniach materializmu historycznego.

Narracja Seccombe'a jest z pewnością bardziej sztafpowa i mniej sugestywna niż Federici, ale jego teoretyczny rygor i uwaga poświęcona historycznej i geograficznej specyfice sprawiają, że w ostatecznym rozrachunku jest to relacja lepsza. Podobnie jak Federici, Seccombe uważa „okres wczesnonowożytny” od Czarnej Śmierci do około 1750 roku za „przejściowy”; jednak jego poświęcenie analizie sposobów produkcji pozwala na znacznie mniej funkcjonalistyczne ujęcie niż to, które znajdujemy w *Caliban and the witch*. Zamiast łączyć wszystkie walki i zjawiska społeczne w tym okresie z domniemanymi imperatywami kapitału lub rodzącej się klasy kapitalistycznej, Seccombe stara się rozróżnić różne formy wyzysku w stosunkach społecznych, dynamikę leżącą u ich podstaw i wyjątkowe formy rodziny, które one wywołały. Podczas gdy Federici określa wszystkich bezpośrednich producentów mianem „proletariuszy”, Seccombe dba o opracowanie różnic między różnymi formami chłopskiego poddaństwa, produkcją półproletariacką i chałupniczą oraz „wolną” pracą najemną. Według Seccombe'a szeroko pojęte „feudalne” (zdominowane przez chłopów) stosunki społeczne utrzymywały się przez cały okres transformacji i należy je odróżnić od stosunków kapitalistycznych (zdominowanych przez proletariuszy), jeśli chcemy odpowiednio zrozumieć formy rodziny.

Prowadzi to do wielu kontrastów w porównaniu z Federici. Seccombe woli nakreślić szanse i ograniczenia w całym cyklu życia kobiet, niż uznać pojawienie się kapitalizmu za całkowitą katastrofę dla kobiet (Seccombe 1992: 120). Choć w chłopskich gospodarstwach domowych mogła istnieć pewna jedność produkcji i reprodukcji, nie należy wnioskować, że istniała choćby przybliżona równość między mężczyznami i kobietami (Seccombe 1992: 86–87). W istocie imperatywy wydobycia nadwyżki przez panów i utrzymania chłopów wymagały prawnie i politycznie zapisanej regulacji funkcji reprodukcyjnej kobiet – ciała kobiet były w tych warunkach prawdopodobnie bardziej „zmechanizowane” niż w kapitalizmie! To właśnie na starość status kobiet został najostrej zniwelowany przez akumulację kapitału (Seccombe 1992: 244). Kładąc mniejszy nacisk na polowania na czarownice, wydaje się również oferować bardziej przekonujące wyjaśnienie ich występowania, wiążąc je ze zmniejszoną liczbą ludności po Czarnej Śmierci oraz z senioralną (a nie kapitalistyczną) troską o utrzymanie populacji płacącej podatki i czynsze (Seccombe 1992: 151).

Jakkolwiek Seccombe oferuje bardziej teoretycznie i historycznie przekonujący opis transformacji, nie unika wpadnięcia w trudności,

które dotknęły również Federici, choć w nieco inny sposób. Czerpiąc z takich marksistowskich autorów jak Anderson, Rodney Hilton i E.A. Kosminsky, Seccombe również opiera się na problematycznych założeniach dotyczących dynamiki i specyfiki kapitalizmu. Choć rysuje ostrzejsze niż Federici rozróżnienia geograficzne/narodowe, jego analiza jest wyraźnie „regionalna”, ale w praktyce opiera się głównie na przykładach angielskich (Seccombe 1992: 5–6). Seccombe nie uważa tego za problematyczne, sugerując, że regionalne zróżnicowanie było w dużej mierze kwestią „nierównego i połączonego rozwoju”. Ten sam proces rozwoju kapitalistycznego był doświadczany przez regiony „awangardowe” i „opóźnione” w różnym czasie i tempie (Seccombe 1992: 6). Proces ten wydaje się być zakorzeniony w ortodoksyjnym marksistowskim pojęciu zróżnicowania/polaryzacji chłopskiej. Zakłada się tu, że kapitalizm pojawił się wraz z komasacją czynszów za pracę w Europie Zachodniej po Czarnej Śmierci, kiedy to względna wolność od własności umożliwiła chłopom reagowanie na możliwości i bodźce rynkowe poprzez innowacje, specjalizację i akumulację, co ostatecznie doprowadziło do polaryzacji chłopstwa na bogatych chłopów pańszczyźnianych i bezrolnych robotników (Seccombe 1992: 163–166; Wood 2002: 37–44). Sugerując, że zachodnioeuropejski wzorzec późnego/niepowszechnego małżeństwa może być „brakującym elementem układanki” wyjaśniającym wyjątkowe dojście Zachodu do kapitalizmu przemysłowego, Seccombe wskazuje na siedem sposobów, w jakie wzorzec ten ułatwił już istniejący proces tworzenia kapitału, wzrost wydajności i produktywności (Seccombe 1992: 239–241).

Seccombe może mieć sporo racji, wskazując na znaczenie późnego/niepowszechnego wzorca małżeństwa. Problem polega na tym, że jego podstawowe założenie – że zróżnicowanie chłopskie odegrało rolę przyczynową w powstaniu kapitalizmu – jest błędne. Jak zauważyli „polityczni marksści”, tacy jak Ellen Meiksins Wood i Robert Brenner, różne marksistowskie teorie przemian, w tym te, z których czerpią zarówno Federici, jak i Seccombe, zakładają to, co mają wyjaśnić: same kapitalistyczne „prawa ruchu”. Tym, co musimy ujawnić, jest proces historyczny, który dał początek wyraźnie kapitalistycznym imperatywom. Wzrost pracy najemnej i wymiana rynkowa istniały przez stulecia, a nawet tysiąclecia przed powstaniem kapitalizmu, ale nie przyniosły wymogu konkurencji, maksymalizacji zysku i poprawy wydajności pracy. Kapitalizm nie powstał po prostu z ilościowego rozszerzenia wcześniej istniejących stosunków społecznych, ale z jakościowej transformacji „reguł reprodukcji” (Brenner 2007: 49–111).

Co ważne, „polityczni marksści” sugerują, że to pęknięcie miało miejsce szczególnie we wczesnonowożytnej Anglii i nic nie dorównywało podobnym zjawiskom w Europie kontynentalnej aż do XIX wieku. Wszystkie społeczeństwa klasowe przed pojawieniem się kapitalizmu charakteryzowały się politycznie zapośredniczonymi formami ekstrakcji nadwyżki – to znaczy, że nie istniał podział na to, co ekonomiczne i poli-

tyczne, na „bazę” i nadbudowę, ponieważ władza polityczna była jednocześnie władzą ekstrakcyjną (zazwyczaj sprawowaną nad producentami chłopskimi) (Brenner 2007). W następstwie Czarnej Śmierci stosunki feudalnej eksploatacji znalazły się w kryzysie na skutek depopulacji i walk chłopskich. W Europie Wschodniej stosunki feudalne zostały przywrócone na mocniejszych podstawach, podczas gdy we Francji chłopci domagali się od swoich panów faktycznego posiadania ziemi, nawet jeśli opodatkowanie kierowane przez państwo stanowiło nową podstawę akumulacji politycznej (tj. absolutystycznego trybu eksploatacji). Tylko w Anglii kapitalizm pojawił się jako niezamierzona konsekwencja walki klas, ponieważ panowie stracili zdolność do wydobywania nadwyżki za pomocą środków przymusu i zwrócili się ku „ekonomicznym” (rynkowym) czynszom. Wbrew Federici, to właśnie „ekonomiczna” forma pozyskiwania nadwyżki była unikalnym i definiującym elementem kapitalizmu, bez którego nie można zrozumieć jego „praw ruchu”.

Wskazanie na tradycję politycznego marksizmu nie sugeruje, że ma ona wszystkie odpowiedzi; w rzeczywistości jej analizy są często tak samo niedoskonałe jak wcześniejsze ramy marksistowskie w zakresie integracji płci i reprodukcji społecznej. Podczas gdy „polityczni marksiści” kładą główny nacisk na to, co nazywają „zasadami reprodukcji”, jako sprawcy reprodukcji ujmowani są zwykle mężczyźni, a formy rodziny są słabo wyjaśnione i niedostatecznie teoretyzowane. Jednym z najlepszych „politycznych marksistów” piszących o tych kwestiach jest Benno Teschke. Jednak nawet jego *The myth of 1648* nie odnosi się do pracy Seccombe’a, mimo że obejmuje ona zasadniczo ten sam obszar geograficzny i okres historyczny. Chodzi po prostu o to, że „marksizm polityczny” zaferował (jak dotąd) najbardziej przekonujące wyjaśnienie początków kapitalizmu, ponieważ, w przeciwieństwie do innych marksistowskich ujęć, nie zakłada tego, co należy wyjaśnić. Próby włączenia płci społeczno-kulturowej i rodziny do nowego opisu przemian będą bardziej udane, jeśli będą się opierać na tej pracy, a nie na niewystarczających założeniach i koncepcjach poprzednich prac marksistów (teoria systemów światowych, Hilton itp.). „Marksizm polityczny” z kolei mógłby zostać przekształcony na lepsze poprzez integrację form genderu i rodziny. Już teraz istnieje silne pokrewieństwo między szerokim projektem teoretycznym Seccombe’a a projektem pod kierunkiem Brennera. Z Federici jest oczywiście znacznie większy dystans, ale nie ma powodu, by sądzić, że jej obawy nie mogą zostać uwzględnione w ramach przerobionych ram „politycznego marksizmu”. W istocie, polowania na czarownice mogłyby wreszcie doczekać się adekwatnego, historycznego, materialistycznego potraktowania, gdyby uznano ich feudalny i absolutystyczny kontekst społeczny. W końcu to prawnicy, sędziowie, adwokaci, rady i inni urzędnicy, a także feudalni właściciele ziemscy, zyskali na procesach – nie kapitaliści (Mies 1986). Uważam, że relacja Mies o polowaniach na czarownice jest znacznie lepsza od analizy Federici,

ponieważ dostarcza stosunkowo szczegółowego wyjaśnienia tego, kto tak naprawdę skorzystał lub w inny sposób odniósł korzyści z procesów. Poza okazjonalnymi odniesieniami do pracy Immanuela Wallersteina, niewiele jest poważnych wskazówek, że kapitał był w nie w jakiś sposób zaangażowany.

Bibliografia

- Andrew, Caroline et al. (red.). 2003. *Studies in political economy: Developments in feminism*. Toronto: Women's Press.
- Blank, Gary. 2011. „Gender, production, and ‘the transition to capitalism’: Assessing the historical basis for a unitary materialist theory”. *New Proposals: Journal of Marxism and Interdisciplinary Inquiry* 4(2): 6–28.
- Brenner, Robert. 2007. „Property and progress: Where Adam Smith went wrong”. [w:] *Marxist history-writing for the twenty-first century*, redakcja Chris Wickham. 49–111. Oxford: Oxford University Press.
- Comminel, George C. 2000. „English feudalism and the origins of capitalism”. *Journal of Peasant Studies* 27(4): 1–53.
- Dockes, Pierre. 1982. *Medieval slavery and liberation*. York: Methuen.
- Federici, Silvia. 2004. *Caliban and the witch: The body and primitive accumulation*. New York: Autonomedia.
- Ferguson, Sue. 1999. „Building on the strengths of the socialist feminist tradition”. *Critical Sociology* 25: 1–15.
- Middleton, Chris. 1985. „Women's labour and the transition to pre-industrial capitalism”. [w:] *Women and work in pre-industrial England*, redakcja Charles Lindsey i Lorna Duffin, 181–206. London: Croon Helm.
- Mies, Maria. 1986. *Patriarchy and accumulation on a world scale: Women in the international division of labour*. London: Zed Books.
- Secombe, Wally. 1983. „Marxism and demography”. *New Left Review* 137: 22–47.
- Secombe, Wally. 1992. *A millennium of family change: Feudalism to capitalism in Northwestern Europe*. London: Verso.
- Vosko, Leah F. 2002. „The pasts (and futures) of feminist political economy in Canada: Reviving the debate”. *Studies in Political Economy* 68: 55–83.
- Wood, Ellen Meiksins. 2002. *The origin of capitalism: A longer view*. London: Verso.
- Wood, Ellen Meiksins. 2008. *Citizens to lords: A social history of Western political thought from Antiquity to the Middle Ages*. London: Verso.